

WIELKI STRAJK TKACZY W ŁÓDZI

ANGLJA SAMA UŁOŻYŁA NOTE DO NIEMIEC

PRZESŁAŁA JA WSZYST-
KIM ALJANTOM DO
ZATWIERDZENIA

St. Zjedn. proszone specjal-
nie o wyrażenie swojej
opinii

LONDYN, 18 lipca. — Wyjaśnienie w sprawie naprężonej sytuacji w Europie prawdopodobnie nastąpi wkrótce. Rząd angielski ułożył już odpowiedź na notę niemiecką z dnia 9 czerwca w sprawie odszkodowań i rozesłał ją do wszystkich aliantów by wypowieć swoją opinię i poczynili od powiednie uwagi.

Stany Zjednoczone również otrzymały tekst noty angielskiej do Niemiec ze specjalną prośbą o wyrażenie opinii. Na ułożenie noty do rządów aliantów nie miał nic wpływu z wyjątkiem członków rządu angielskiego, wobec tego cała odpowiedzialność względnie uznania lub nagana spłeka rząd angielski ewentualnie gdy nota nie osiągnie zamierzonych celów. W belgijskich kołach rządowych nastąpił podobnie opinii na wartość angielskiej noty do Niemiec. W Rosji jednak wielkie zainteresowanie, jak wyrok może przynieść rok rządu angielskiego, nie przy wzięciu większego znaczenia niż noty angielskiej.

W krajach neutralnych, a szczególnie wśród państw należących do Małej Ententy zainteresowanie notą jest wielkie ze względu na niedużą propozycję Benesa, czeskiego ministra spraw zagranicznych, który nie zdołał minąć długotrwałych uwag, wyrażając wspólnie z ministrami na które mogłyby być doprowadzone do ostatecznego pogodzenia Aljantów z Niemcami względnie Francji z Anglią.

Początek tragedji małżeń- skiej piastowo - chjeńskiej

Po miodowym miesiącu wzajemnej adoracji nastąpiło pierwsze rozczarowanie. „Kurier Warszawski” podęga przeciw chłopom. — Wincenty Witos milczy.

WARSZAWA, 3 lipca (pocztą). — Oto co drukuje w dniu 1 lipca 1923 roku za rządów Włosa gospodarza Wincentego Witos „Kurier Warszawski”, organ dwóch filarów parlamentarnejszej, na której się te rządy z zaufaniem oparły:

„Chłop potęga jest i baste. Potęgą to prawda, ale potęgą negatywną, destrukcyjną, przeciw państwowości. Bo nie tylko, że drze łyka z całej reszty społeczeństwa, że z zachłanną, niecierpi niepokorną chciwością, bez względu na interes ogólny, pragnie zagarnąć wszystko dla siebie, lecz nadto uchyliła się od płacenia podatków. Nie przewidział Wyspiński takiej „potęgi” chłopów polskiego w Polsce smartwychwstał. To też i sławny wieś z „Wesoła”:

„Miałeś chanie, złoty róg, ostal ci się jeno sznur” — stracił ciż zupełnie swe symboliczne znaczenie, bo jeżeli kiedy, to dziś nas „kmiotek” jest szczęśliwym posiadaczem prawdziwego „złotego rogu”, a w ręku ma nie sznur, lecz „pasek”, który z niego czyni paskarka niemiłosiernego.

„Podobnie przestraszała się już obecnie rozmowa Pana miodowego z Gospodarzem o rzeki galicyjskiej z roku 1846, której tradycja do dziś dnia jest wórd chłopstwa. Do dziś chwała sobie te zapusty”, pisał Gospodarz. „Znam to tylko z opowiadań” — mówi Pan Miodowy. „Ale strzeż się tych badań, bo mi tuja myśl o polskiej wieś. Myśm wszystko zapomniał. Mego dziadka płał rznieł, mego ojca gdzieś zadłagił, krwawiącego przetrwał łód gnał”. Wspomnienia te nie dają spokoju Panu Miodowemu, albowiem jeszcze i dziś, pa-

POKÓJ Z TURCJĄ BĘDZIE PODPISA- NY WE WTOREK

TURCY BĘDĄ MUSIELI ZA-
PŁACIĆ DAWNE DŁUGI
SULTANÓW

Sprawa koncesji naftowych
nie została jeszcze
załatwiona

ŁOZANNA, 18 lipca. — Ostatnie posiedzenie konferencji pokojowej w Wiedniu odbyło się dzisiaj. Na posiedzeniu zostało odczytane tekst traktatu pokoju i wyznaczono datę 24 lipca na podpisanie traktatu.

Turecka delegacja pokojowa otrzymała wspólnie od wszystkich państw zawiadomienie, że nowy rząd turecki musi zapłacić dług dawnych rządów sultanków.

Sprawa koncesji naftowych w Turcji została postanowiona do załatwienia specjalnym układowym pomiędzy Turcją a państwami „interesowanymi”. Nie oświadczył na ostatniej konferencji że silnego zrytu pomiędzy konkurencjami ze sobą państwami, dla eksploatacji tureckich bogactw naturalnych.

Przedstawiciel Anglii zaprotestował przeciw sformułowaniu interesów państw (St. Zjedn.) ze skądą interesów angielskich.

LICZNE SAMOBÓJSTWA W WARSZAWIE Z POWODU WIELKICH UPALÓW

W IDAHO SPADŁ GRAD O ŚREDNICY JEDNEGO CALA

10,000 AKRÓW PSZENICY
ZOSTAŁO ZNISZCZO-
NYCH ZUPEŁNIE

LEWINSTON, 18 lipca. — Według otrzymanych z okręgu Craig mont wiadomości, przebiegała gwałtowna burza gradowa z oburwaniem chmur, która zniszczyła kompletnie przestrzeń kraju na pasie 15 mil długim i dwie mile szerokim.

Według obliczeń farmerów, naj mniej 10,000 akrów pszenicy zostało zupełnie zniszczonych przez grad jednego cala średnicy.

SEKRETARZ DAVIS PRZYJECHAŁ DO WARSZAWY I KONFERUJE Z RZĄ- DEM WITOSA W SPRAWIE IMIGRACJI

Rosja zamyka granice przed uchodźcami z Polski
KONGRESMAN ASWELL PODZIWIWA POSTĘP POLSKI NA
POLU ROLNICTWA

(Polska Agencja Telegraficzna)

WARSZAWA, 18 lipca. — Robotnicy tkaczy w Łodzi ogłosili strajk gospodarczy, żądając podwyżki zapłaty.

(Jak już poprzednio donosiliśmy w specjalnych wiadomościach do „Nowego Świata” z dnia 9 lipca w Polsce, zanosilo się na strajk generalny z powodu drożyzny, spowodowanej spadkiem marki polskiej. Oprócz strajku kolejowego w Małopolsce Wschodniej, strajku w Łodzi i pomniejszych strajków lokalnych, do generalnego strajku nie przyszło, ponieważ sporne kwestje załatwiono na drodze ugody. — P. R.)

(Specjalna wiadomość dla „Nowego Świata”)

WARSZAWA, 25 lipca. — Wskutek nadzwyczajnych upałów, jakie obecnie panują w Polsce, bardzo wiele osób popełniło samobójstwo. Policja warszawska stwierdziła, iż liczba samobójstw wzrosła w tym miesiącu o 100 procent. Ubiegłej niedzieli 11 osób utonęło w Wiśle.

Pakt rolny między klubami „Chjeny” a „Piastem” rzeczą niewykonalną

TAK TWIERDZI SENATOR KLUBU CHRZĘŚCIJAŃSKO-
NARODOWEGO DR. TADEUSZ SZULDRZYŃSKI. —
ZNOWU POLICZKĘ DLA WINCENTEGO WITOSA.

WARSZAWA, 3 lipca. (Pocztą). — Z kolei nasz współpracownik odbył rozmowę z prezesem senackiego klubu Chrześcijańsko-Narodowego, p. senatorem P. S. Dr. Tadeusz Szuldrzyński, b. prezes rolniczo Towarzystwa gospodarczego w Poznaniu, oświadczył:

— Zrealizowanie tajnego paktu rolnego między dwoma klubami: Ch. Z. J. N., Związkiem Ludowo-Narodowym i Chrześcijańską Demokracją a P. S. L. „Piastem”, uważam za niewykonalne, przedewszystkiem ze względu na przeznaczenie w pakcie 400 tys. morgów rocznie na parcelację. Następnie realizację paktu uważam za niemożliwą z powodu braku sił technicznych i olbrzymich kosztów, których wymaga pakt, a na które państwo pod jakim pozorem pozwolić sobie nie może.

Gdyby miłano parcelować ziemie w ilości 400 tys. morgów rocznie, skrzywdziłoby się w holistyczny sposób przemysł rolny, który skar państwa zasła w bar-

Strajk zbieraczy śmieci w St. Louis

ST. LOUIS, 18 lipca. — Robotnicy zatrudnieni przy zwozie śmieci w liczbie 121 zorganizowali się w unję i żądali 25 dolarów podwyżki miesięcznej. Dotychczas zbieracze śmieci otrzymywali 10 dolarów miesięcznie, obecnie żądają 125 dolarów.

Anglicy dają do zjednoczenia weteranów wojennych rasy angielskiej

LONDYN, 18 lipca. — Angielska organizacja weteranów wojny wszechświatowej udzieliła do zjednoczenia wszystkich weteranów wojny wszechświatowej należących do rasy angielskiej, między innymi i amerykańskiego Legionu. Odpowiednie propozycje zostały już opracowane i zostaną przedłożone amerykańskiej organizacji weteranów wojny wszechświatowej na rocznym zjeździe w San Francisco w październiku bieżącego roku.

PRZEWODNICZĄCY UNII GÓRNICZEJ W KANADZIE USUNIĘTY Z ORGANIZACJI

Suspendowany za sprzyjanie
bolsewizmowi

ATLANTA CITY, N. J., 18 lipca. — Przewodniczący organizacji unijnej górników węglowych w Nowej Szkocji w Kanadzie, Daniel Livingstone obecnie przebywający w więzieniu, został suspendowany i wykluczony z organizacji United Mine Workers of America, za wykonywanie planów bolsewizmu.

Prezydent United Mine Workers L. Lewis telefonicznie odwołał czarter unijny dystryktu No. 26 obejmujący zagłębie miedziowego w Nowej Szkocji i polecił zorganizowanie nowego tymczasowego zarządu unijnego dla tego dystryktu obejmującego 13,000 górników węglowych.

EUGENJUSZ LUBOMIRSKI PRZYBYŁ DO AMERYKI

NEW YORK, 18 lipca. Przed kilkoma dniami z Polski do Nowego Jorku przyjechał książę Eugeniusz Lubomirski. Prasa nowojorska twierdzi, iż książę Lubomirski przyjechał do Ameryki w specjalnej misji politycznej.

(Informacje gazet nowojorskich prawdopodobnie są bezpodstawne. Dziennikarze amerykańscy nazwisko „Princa Lubomirskiego” z przyzwyczajenia łączą z „misją polityczną”. Prz. Red.)

UKRAJŃCY NIE PRAGNĄ GORĄCYCH KRAJÓW

Wolą śniegiem pokryte góry

NEW YORK, 17 lipca. — Drogi imigracyjne często prowadzą w dzikich kierunkach, jak to potwierdza gromada ukraińskich uchodźców. Sprawozdani na wy spę kębie nadzaje cieższenia się wieścią wiosną i latem po dwuletnim pocyleniu na wyspie zaleśnioną z śniegiem i wielkimi śniegami, ktorci się radovali w ożynie. Nie mogą wrócić do Ukrainy postanowili się osiedlić w zachodniej Kanadzie. Marzenia ich urzeczywistniły się i po przyjeździe do portu w New Yorku, wyjechałi specjalnym pociągami do Montrealu, skąd udadzą się do Winnipegu.

W stanie Ohio potrzeba zgody rodziców na małżeństwo poniżej lat 21

CLEVELAND, O., 18 lipca. — W stanie Ohio od jutra wchodzi w życie prawo przewidujące, że każdy młodzieniec i panna poniżej 21 wstępujące w związek małżeński będą musieli mieć pozwolenie rodziców. Młodzieńcy poniżej lat 18 nawet z pozwoleniem rodziców nie będzie mogli dostać pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego.

Amerykański Sekretarz Pracy Davis i kongresman Aswell przyjechali w poniedziałek do Warszawy. We wtorek 17go lipca odbyli pierwszą konferencję z przedstawicielami Ameryki i Polski.

Przedmiotem obrad była kwestja emigracji. Kwota polska prawdopodobnie ulegnie radykalnej zmianie. Sekretarz Davis zaproponował, ażeby do Ameryki wpuszczoną więcej rolników (farmerów) i robotników, a mniej innych kategorii imigrantów.

Rząd sowiecki zwrócił się do emigrantów z Polski z oświadczeniem, ażeby nie wracali do Rosji. Z początku, gdy cudzoziemcy zmuszeni zostali do opuszczenia granic Rzeczypospolitej, uchodźcy rosyjscy wrócili do Rosji, gdzie entuzjastycznie przyjmowani byli przez urzędników sowieckich. Atoli obecnie rząd sowiecki ostrzega przed powrotem do Rosji.

(Polska Agencja Telegraficzna)

WARSZAWA, 18 lipca. — Sekretarz St. Zj. Davis i kongresman Aswell, którzy przybyli do Warszawy w poniedziałek odbyli z ministrami Głabińskim, Gościńskim, wiceprezidentem pracy Simonsem i szefem biura emigracyjnego, Kulczyckim, konferencję w sprawach emigracji.

Kongresman Aswell oświadczył, że Polska ze wszystkich państw europejskich wykazała największy postęp na polu rolnictwa w ostatnich czterech latach.

RADZĄ FRANCJI ZAWARCIE OSOBNEJ UGODY Z NIEMCAMI

Anglia ma na celu tylko własne korzyści

PARYŻ, 18 lipca. — Pół urzędowy organ rządu francuskiego „Temps” ogłosił dzisiaj projekt, by Francja sama pogodziła się z Niemcami, bez pośrednictwa Anglii, która tylko własne korzyści ma na oku kwestii Francji i Niemiec. Pół urzędowy organ rządu francuskiego wskazuje na fakt, że Anglia nie dba o interesy państw kontynentalnych i narodów kontynentalne powinny się mniej oglądać na Anglię, która zadrżona jest o wszystkie państwa kontynentalne mogące stać się z nią do konkurencji na polu handlu i przemysłu.

Zwycięstwem Johnsona, zwycięstwem ludu — La Follette

MADISON, 17 lipca. — Senator La Follette na wiadomość o wyborze Magnusa Johnsona na senatora Stanów Zjednoczonych oświadczył, że wybór Johnsona, jest zwycięstwem ludu.

DROBNE OGŁOSZENIA
NA NUMER NIEDZIELNY POWINNY BYĆ
DOSTAWIONE NAJPOŹNIEJ W PIĄTEK
WIECZÓR

Listy z Polski

Nauka w obroży polityki

(Korespondencja własna „Nowego Świata”)

Kraków.

Niezwykły zaszereżował spotkać naukę przez fakt zaproszenia prof. Jana Baudouina do Courtenay'a do wygłoszenia trzech odczytów w Kopenhadze, odbywających się pod firmą fundacji naukowej: Rask-Oerstedt. Przed kilku laty, w setną rocznicę wielkich duników uczonych: fizyka Oerstedta i filologa Raska, powstała ku ich cześć fundacja, której zadaniem jest nawiązanie i utrzymywanie stałego kontaktu między naukowymi światami Danii i najwybitniejszymi fizykami i filologami zagranicą. W tym celu co semester zaprasza się jednego filologa i jednego fizyka do wygłoszenia trzech odczytów. W owym wielkim turnieju uczonych brakowało dotychczas przedstawicieli nauki polskiej, a to zaszczyt ten przypadł w udziale czcigodnemu profesorowi de Courtenay, jednemu z twórców nowoczesnego językoznawstwa, cieszącemu się sławą światową. Do grona profesorów fundacji Rask-Oerstedt, należy najgłówniejszy filolog świata, prof. Wilhelm Thomson, co stanowi również, że zaproszenie na szego znakomitego rodaka dyktowane było jedynie i wyłącznie względami naukowymi. — W ludzkiej twórczości, w dziedzinie, w której tytuł ogólny: „Wpływ języka na historię i poglądy na świat”, prof. Courtenay podał wyniki swej blisko 40 letniej pracy naukowej w zakresie filologii, a jakkolwiek sam przedmiot, o który traktowanie należy raczej do specjalistów, to jednak praca duńska w obszernych rełatach starała się szerszą publiczność zaznajomić z owocami działalności naszego uczono-

go. Niezwykle tępienie much jest kwestią pierwszorzędnej wagi. — Wiedząc, że gatunki są niezmienne, jadłowicie. Uczony serbski Georgewicz wydał pracę opisyującą, co muchy zwaną „Goutbech”, która zabija w drugiej połowie kwietnia więcej niż 3,000 wódek i koni w okolicach Tury-Sewerynu. Zwierzęta ugrzyżone uczuwały silny ból, niepokój się, wkrótce występuje zapalenie tkanki podskórnej i kłopot. Niebawem przychodzi porażenie nerwów i śmierć. Liczne doświadczenia i analizy narządów pęcherzykowych i gruczołów ślinowych tej muchy nie pozwalają jeszcze oznaczyć dokładnie istoty jadła.

Niektórzy uczeni twierdzą, że mucha spełnia tylko rolę przenośnika bakteryj, który wywołuje infekcję. Zdaje się, że wody zanieczyszczone produktami chemicznymi wytwarzają te bakterie. Jadownia mucha przekroczyła już granicę półwyspu Bałkańskiego i w Niemczech. — Muche więc łatwo zawiść do Polski.

ZŁOSLIWE MUCHY KOŃSKIE W SYBERII

Stan wyjątkowy w Bochum

DUESSELDORF, 17 lipca. — Z powodu eksplozji bomby podręcznej przez szwajcarskich Niemców na przedmieściu Bochum, francuskie władze okupacyjne ogłosiły w mieście Bochum i okolicy stan wyjątkowy, skutkiem czego miasto Bochum zostało zupełnie odcięte od reszty zagłębienia Ruhr. Burmistrz miasta i członkowie rady miejskiej zostali aresztowani, a następnie wypuszczeni na wolność pod warunkiem, że do 20 lipca dostarczą władzom francuskim przepiętę.

Blatę rozwydrzenie partijne naukę zakuwa w swą obrotę. Znamy popularyzator, inż. Li-bański, skarząc się niedawno na brak zainteresowania dla pracy radiotelegraficznej w Polsce, słusznie określił przyczynę złe, pisząc: „Idzie o to, czy radiotelefon w Polsce ma być prawicowy, czy lewicowy”. — To i sam Marconi nie poradzi, ani Edison.

Dłatego właśnie prof. Courtenay, bezwzględnie i katalistycznie opinii publicznej w rodzaju Rabskich czy Stronachskich, mają obecnie dość zacięcia z uprzątnięciem góry kłamstwa, przez nich samych wniesionej, a ówe cie walące się im na głowy. — Jedną z takich robót, wymagających przedewszystkiem medialnych, a karczkowego su-

menia, jest zaluzowanie skandalu p. Seyda i Co., którego epilogiem jest dymiająca postać polskiego w Madrycie. Wiadomo, że wytoczywszy wszystkie działa oszczerstwa, intrygi i potwarzy przeciw rządowi Sikorskiego, endecja wbrew głoszonej przez siebie zasadzie obrony „świętej własności”, okazywała rząd poprzeczną i naraziła państwa na straty przez zdjęcie sekwestru z dóbr arcyksięcia Karola Stefana z Żywca. — Było ogólnie znana tajemnica, że Sikorski musiał w danym wypadku liczyć się z wpływami zagranicy, lecz pod presją nagłoni endeków, zorganizowanej przez usługę im prasę, zamierzał zdjęcie sekwestru z dóbr żywieckich, cofnąć.

A rezultat ten, że król hiszpański, wpięty zapewniony przez nasze poselstwo w Madrycie, że jego interwencja na korzyść Habsburga została pomyślnym uwieńczona skutkiem, uczuł się tem niedostatecznym przezroczności dotknięty, a rzeczoznawca hiszpański w sporze Polski z Niemcami o kopalinie na Górnym Śląsku, wyliczenie na korzyść Niemiec.

Utrudniały obrazy teren węglowy, znany jako kopalinie Delbruka, około 50,000 polskiej ludności dostało się pod władzę Niemiec, a teraz p. Seyda i prasa prawnicza dowodzi, że polityka zagraniczna wymaga delikatnego traktowania sprawy żywieckiej. — Rychło w czas!

E. Warzycki



SEN SĄCJA
Anna Bolaki Benjamin wyszła za mąż w Londynie za dwadzieścia-najmłodszego A. M. Follman'a (z lewej).

SKAŁON NA CZELE REWOLUCJI

WARSZAWA.

Pułkownik kozacki

Za dawnych czasów trafiało się, żeśmy mieli przyjaciół wśród Rosjan. Był taki pewien pułkownik kozacki, Dr. zresztą pochodzenia polskiego, człowiek bardzo przywójt i rozważny w filozofii. Dzięki tej filozofii zbliżył się on do pewnego filozofa warszawskiego, nazwiskiem B., którego był najwybitniejszym uczniem i słuchaczem. Doświadczył do wniosku, że metafizyka jest podstawą wszystkiego i że Kuropatnik przegrał wojnę dla tego, że nie znał metafizyki. Oprócz tego, Dr. był znakomitym kucharzem i o ile zaradził obiad przyniesiony to go sam gotował. Ponieważ zaś nasz wielki filozof B. był również wielkim smakoszem, więc nie odmawiał swego obecności na tych obiadach.

W ten sposób B. musiał ponosić wszystkie koszty konwersacji” przy obiedzie. Wam Goden był ciężki do rozmowy i mało ro chłiw miał umysł.

— Jednakże — mówił mi B. — starałem się z nim gadać, o czym tylko się dało. Wpływowałem w niego naprzód wszystko co wiedziałem o Holandji. Rembrandt, Van Houten, Multatuli, syer holenderski, likery, śledzie, Plegende Hollander i t. d. Ostatecz nie się to wyczerpało i nie wie działałem, o czym gadać dalej aż mi wielka ochota zrobić holendrów jakiego figla. Sam on pod mił mi pomysł do tego. Powiada nagle:

— Ale to szczęście, że rewolucja została zlamana.

— Pan się myli — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

— Skałon jest — odpowiedziałem mu z powagą. Pan jest gentlem (tu pod stołem podał mi rękę), nieprawda? Może panu powieże wielka tajemnica.

OKÓLNIK PRASOWY

Amerkenholo-Polska Izba Handlowa
953 Third Ave., New York.

Polskie nawozy potasowe.

Polski Rząd zainteresował się ostatnio żywej sprawą nawozów sztucznych. Polska ma w sobie warunki, aby na tem polu wyrzucić się od zależności obcej. Chwilowo przelaniu fa bryki w Chorzowie, której produkcja nawozów azotowych jest już wystarczająca, zapewne zaradzi się, mając już te sprawy na porządku dziennym. Nawozy potasowe zaś zajął się goręcej w ostatnich czasach polski minister handlu i przemysłu. — Przed parą dniami przybył on na Podkarpacie i zwiędził kopalinie w Kaluszu i Stebniku, dostarczające soli potasowych, za trzymujące dla siebie większość akcji. Kopalinie stebnickie założono dopiero 31 maja 1922 roku i w tej kopalni prowadzone są narazie roboty poszukiwawcze, które wykazały już duże pokłady siarczanów potasu, mających wielkie znaczenie w rolnictwie. Kopaliną kaluska zaś jest w pełnym ruchu i w roku ubiegłym mogła dostarczyć rolnictwu przeszło pół miliona cettarów metrycznych soli potasowej, co jednak nie pokrywa w zupełności zapotrzebowania w państwie. Dlatego towarzystwo przystąpiło w tym roku do rozbudowy kopalni kaluskiej na wielką miarę. Za projektowany i rozpoczęty został cały szereg inwestycji: doko nywane są dalsze wiercenia poszukiwawcze, dalsza część nowych maszyn już przyszła i znajduje się w montowaniu.

Minister Ossowski mógł w Stebniku stwierdzić obecność złóż soli nawozowych kopalinie w Kaluszu zaś zwiędział szeregów. Z całego uznaniem wyrażał się o prowadzonych tu robotach przemysłowych i nazimnych, — stwierdził celowości nowych maszyn w laboratorium chemicznym wzorowo urządzone, infor mował się o procentowej zawartości tlenu potasu w eksploatacyjnych złóżach jak i nowych od krywkach, wreszcie oglądał budującą się kolonję robotników i rozpytywał o stosunki pracujących.

Rząd zainteresowany jest w tych kopalinach tak dlatego, że służy one użyteczności publicznej, że produkowany w nich minerali kal, zwracający wyzerpaną rolę potrzebny jest do dalszej produkcji roślin zbożowych i ląkowych potas, jest podstawą wym warunkiem rozwoju rolnictwa, jak i dlatego, że państwo jest w dużym procencie finansowo zaangażowane w towarzystwo eksploatacji soli potasowych. W razie potrzeby rozwolno na będzie także sprawa cel ochronnych i ulg w taryfach kolejowych.

Kanalizacja Łodzi.

Podpisano umowę przedwstępną na przeprowadzenie robót kanalizacyjnych w mieście Łodzi. Umowę podpisał magistrat Łodzi z jednej strony, a hiszpański o - holenderski Tow. „Almencence de Rige” z drugiej, z za strzeżeniem, że umowę tę jeszcze musi zatwierdzić nowa rada miejska.

Monopol tytoniowy w Polsce.

Polski Minister Skarbu podpisał rozporządzenie, dotyczące organizacji państwowego monopolu tytoniowego. Monopol tytoniowy stanowiąc będzie odrębną jednostkę gospodarczą (osobną prawną), prowadzoną na zasadach handlowych według planu finansowego, zatwierdzonego co roku przez ministra skarbu. Kierownictwem będzie monopol tytoniowy prowadzić według zasad handlowych systemem buhalterji podwójnej. Monopol tytoniowy posiadać będzie tworzy ny przez odpisy z zysku fabrykacyjnego osobny fundusz renowacyjny, który służyć będzie tak do obrotu, jak i do dokonywania nowych wkładów tudzież funduszu ubezpieczeniowy od błęd elementarnych. Na czele monopolu stoi dyrektor naczelny, odpowiedzialny przed ministrem skarbu tak za działalność swoją, jak za działalność podległych mu urzędów, fabryk i magazynów. Wobec tych zmian w organizacji, spodziewać się można znacznie lepszych wyników finansowych z monopolu tytoniowego, zapewniła bowiem została swoboda działalności handlowej i zarządcy został system biurokratyczny.



Nie potrzebujecie już więcej męczyć się używaniem twardego mydła

Najcięższą rzeczą w każdym praniu jest to straszne szorowanie twarde mydłem. Zwłaszcza w tych najbrudniejszych miejscach. A potem trzeba ciężką, mokrą bieliznę trzeć o deskę do prania. Co za okropna męczalnia!

Dzisiaj, nieszczęście, możecie skończyć z tą ciężką pracą, która zabiera Wam tyle godzin i którą czujecie potem dłużej w obolałych plecach. Bo oto jest nowy rodzaj mydła, uwalniający kobiety od tego najgorszego niewolnictwa.

Dzięki temu rodzajowi mydła—Rinsu—dawne uciążliwe tarcie zastępuje mydło przez moczenie. Zwykle wymoczenie bielizny rozpłaszcza ją brud, tak, że po dokładnym wypłukaniu będzie biała biała i śliska, jak nigdy po żadnym praniu.

Conajwyżej miejsce, w które brud wżarł się głęboko, jak psaki do kołnierzyków, brzości mankietów i t. p., wymaga lekkiego tarcia z odrobina suchego Rinsu. Uparte plamy znikną wówczas natychmiast.

Używając Rinsu, nie potrzebujecie zmieniać żadnego ze swych dotychczasowych sposobów prania. Prosto, używajcie Rinsu zawsze tam, gdzie używaliscie twardego mydła—zarówno do moczenia, jak do gotowania lub prania maszynowego.

Rinsu wyrabiane jest przez wytwórców Lux, największych fabrykantów mydła na świecie. Zaopatrzenie w Rinsu dzisiaj. Sprzedawane jest ono w dwóch rozmiarach—w zwykłej wielkości i w dwóch nowych paczkach. Do nabycia we wszystkich groszarniach i sklepach departamentowych. — Lever Bros. Co., Cambridge, Mass.

Rinsu zastępuje twarde mydło

KILKuset LUDZI WZIĘTYCH NA KAWAŁ PRZEZ MŁODĄ DZIEWCZYNĘ

Kraków.

Swego czasu donosiły dzienniki, iż pod Kaliszem przytrymano w lesie zabłąkaną dziewczynę, którą odprowadzono na posterunek policji.

Podczas badań dziewczyna ta podała się za „Erykę”, ukradzioną przez grupę cyganów, uprawiających przetrwanie sztuki w wodnymym cyrku. Odeślana do Sierocizna w Łukowie Eryka zdradzała ogromne zdolności w nauce i zamłowno do pracy we wszystkich kierunkach. Tymczasem władze czyniły starania w celu odzyskania rodziców Eryki, którzy ją stracili we dług jej zeznań, jeszcze w latach wczesnego dzieciństwa. I istotnie policja otrzymała w końcu wiadomość, że rodzina domniemanej Eryki znajduje się w Łukowie, powiat Nowy Tomysł. Przesłana z funkcjonariuszem policji do Łukowa, Eryka została poznana przez rodziców i rodzzeństwo. Okazało się, że podająca się za Erykę ma na imię Hanna i jest córką Bogumiła i Katarzyny, małżonków Fingler, urodzona w Lipku 1906. Wskutek poróżnienia się z rodziną, Hanna w kwietniu 1922 r. uciekła z domu rodzicielskiego we Łwówku i prawdopodobnie nie chciała tam już więcej powrócić.

Zanotować można przytem szczegóły, że po obserwacjach jej w Warszawie, pewien psychiatra zaproponował „Eryce” pozostanie u niego jako wspaniałe medium, jednakże wskutek dalszych poszukiwań policji za odnalezieniem jej rodziny, pozostać nie mogła.

Severy Lekarstwa utrzymują zdrowie w rodzinie

Jako środek doskonały na trawienie i gorzki smak — używaj

Severa's

Balzo

(opracował lekarz Jan Balzo z Krakowa)

Polecamy na

niedzielną, zwykle zatwardzenie i ogólne wycieńczenie.

Cena 80 i 88 centów.

Zapraszamy w aptekach.

W apt. SEVERA CO. CEDAR RAPIDS, IOWA

Tel. Rhindlander 7908-J

Tel. mieszkania Prospect 7717

DR I. MICHEL

SPECJALNOŚĆ: CHOROBY KOBIET, AKUSERSKA I OPERACJE

53 East 45th Street, New York City.

1079 Carroll Street, Brooklyn, N. Y.

GOŚCINY PRZYJĘĆ:

12 do 12 godzin — 4 do 7 wieczorem

Helena
Mniszek

TREĐOWATA

Powieść

(Ciąg dalszy).

— Dla mnie istnieje choćby w anglozowaniu, które pani doprowadza do granic najwyższych.

— To nie wada. Jeśli tylko takie pan widzi, jestem spokojna. Tylko ta rasa koni zawsze bywa anglozowana.

— Ale u pani bajecznie!

— Ech! co pan mówi! Szkoda, że żniź ordynat, prosiłabym go o interwencję.

— Pan Michorowski poszedł po Lucię i jej nauczycielkę — odeszła się powolnym głosem panna Michalina Cwilecka.

Przez czas rozmowy panna Rita z hrabią Treścią siedziała milcząca, przypijając herbatę. Ubrana była dość gustownie, w jasną suknię, bo tak chciała matka, lecz nie jej nie bawiło, nawet zabawa innych nudyła ją. Miała wygład apatyczny. Powiedziawszy krótko, gdzie jest Waldemar, spuściła oczy w filiżankę i zamilkła, jak przedtem.

Hrabia Treść poprawił binokle i uśmiechnięty złożył rękę:

— Jakiej formy ta nauczycielka, skoro ordynat tak się nią zajmuje.

— Ale co znowu! I! abhorre! — zaprzeczła panna Rita, tak przynajmniej mówił Lucja, a więc to samo co i Klara.

— Zda się.

— Czy i podobna do panny Klary?

— Nie znam jej, ale Lucja nią zachwyciła. Jeśli naprawdę ładna, strzeż się, panie hrabio.

Treść spojrział na mówiącą obrazem.

— Voila une idee! Pani ma czasami pomysły bajeczne. Ja na osoby tego rodzaju nigdy nie patrzę.

— Chciałabym, żeby się pan zakochał w tej właśnie.

— Mogę ją najwyżej osądzić po sportmęnsku i wykazać wady.

— O panie! o kobietach w ten sposób mówić nie można.

— O nauczycielkach wolno.

— Także nie. Wzbronione jest bez zastrzeżeń. Zresztą panna Rudecka jest z dobrej rodziny.

— Chuli idą już — przerwał hrabia i, poprawiając binokle, spojrział badawczo w stronę drzwi.

Weszła Stefcia z Lucją i Waldemarem.

Stefcię pociemniało w oczach. Tyle głów zwróciło się do niej, tyle badawczych oczu. Stała jak pod przegrzechem.

Rozmowy umilkły. Wszyscy obrzucili młodą nauczycielkę krytycznym spojrzeniem.

Pani Elżbieta popatrzyła na nią przez swe szpalerki i dość pobieżnie wskazała ją łokciem w kierunku rękawki.

— Panna Rudecka — rzekła krótko.

Kilka głosem skinęła nieznacząc. Stefcia, zmieszana, skłoniła się wszystkim, nie wiedząc co ze sobą począć. Pierwszy raz odczuła boleśnie własne położenie. Dawała sobie nie mogła przystąpić do salonu.

— Intruz — przemknęło jej przez głowę i gdyby nie panowanie nad sobą, wybuchłaby płaczem.

Ala w tej chwili podszedł do niej Waldemar, widocznie wzburzony, jednak z dobrze udanym spokojem podał jej ramię i rzekł z wytworną uprzejmością.

— Pozwoli pani, przedstawiam ją mej babce.

Stefcia machinalnie pozwoliła się prowadzić do odległej kanapki. Podniósłszy oczy, zobaczyła pogodną twarz pana Macieja i poważną arystokratyczną postać księżnę.

Wiem zabrzmiął znowu niski głos ordynata.

— Droga babciu, przedstawiam ci panie Stefanie Rudecką, o której słyszałaś od Lucji.

Księżna powstała z kanapki i, podając Stefci rękę, rzekła:

— Bardzo mi miło pana poznać. Istotnie Lucja mi o pani opowiadała. Jest zachwycona swą kierowniczką.

Stefcia zrezygnacyjnie pociła się i ucałowała księżnę, przepojona wdzięcznością i dziwną otuchą.

W oczach starej kobiety zamigotało zdziwienie. Uśmiechnięta dotknęła ustami włosów dziewczyny, poczem uścisnęła, wskazując jej obok stojącego fotelika.

Rozpływała ją uprzejmość o rodzinę i czy jest zadowolona z Lucji. Rozmowę podtrzymywał pan Maciej.

Na wszystkich obecnych zachowanie się ordynata i powitanie z księżną zrobiło wrażenie.

Spojrzeni po sobie zdziwieni.

Księżna Podhorecka wstała, podając rękę nauczycielce. Co to jest i czemu się

sufit nie wali? Zławsza hrabia Treść i hrabina Cwilecka nie mogli tego pojąć. Hrabina, patrząc na księżnę, rozmawiając z nią, jak z matką nauczycielką, wzruszyła ramionami. Gniewała się, że Waldemar ją pamięta, nie przedstawiając Stefci. Nie żałował o osobie, lecz pominięcie siebie uważało za lekceważenie. Podanie ramienia nauczycielce przez ordynata wydało się hrabinie rażącym. Rzuciła kilka spojrzeń na Stefcię, a widząc, że jest bardzo ładna, zaczęła szeptać do siedzącego, jak muma męża. Na dużych ustach miała zjadliwy uśmiech.

Do uszu pani Idalii doleciał jeden wyraz: „maitresse”, lecz udała, że go nie słyszy: poruszając nerwowo brwią kończyła rozmowę ze swym sąsiadem.

Tymczasem przy małym stoliku panna Rita opowiedziała Waldemarowi spór z Treścią, usłyszawszy pochwały swych koni. Hrabia zaczął rozmawiać z ordynatem, a Rita podszedł do księżnej i, żywo podając rękę Stefci, rzekła z wesołym uśmiechem:

— Ponieważ nikt nas nie zapoznał z sobą, więc ja sama dopełnijmy tej ceremonii. Margaryta Szeliga we własnej osobie. Pewno pani o mnie jeszcze nie słyszała, bo długi czas awanturowałam się w Wiedniu.

Stefcia powstawszy, uścisnęła rękę młodej panny.

— Owszem. Lucja mi o pani mówiła z wielkim zachwytem.

— Tak? Widzę, że Lucja to mały reporter okolicy, wszystkich informuje. Zabieram panią do naszego towarzystwa. Tu groło bardzo szanowane, lecz tam chyba wesołe. Ciocia i dziadzio nie będą mieli przeciw ciem, prawda?

Księżna uprzejmie skinęła wytworną głową, a pan Maciej rzekł:

— Owszem, wiemy, że pani potrafi zabawić i tem śmieję polecamy jej pannę Stefanie.

Po chwili Stefcia siedziała przy małym stoliku, gdzie zebrało się więcej osób. Wśród wesołej rozmowy przywykła do towarzystwa.

Drażniły ją błyszczące binokle Treści wciąg na nią skierowane, zacięwała się zinną postać hrabianki Cwileckiej.

Panna Rita wciągnęła ją do ogólnej rozmowy tem łatwiej, że Stefci nie zbywało na dowcipie. Wyglądała najskromniej, ale bardzo ładnie, w jasnopopielatej białostowej sukni, ubranej granatową wstążką. Na twarzy miała żywe rumieńce, oczy w pysznych obłokach rzęsy błyszczały wesoło, kwitły ponsowe usta.

Panna Rita spoglądała na nią z przyjemnością, reszta osób mniej obojętnie. Hrabia Treść ciekawie przyglądał się Stefci, jakby chcąc dojrzeć jakie wady. Zbadał do kłódnie jej rysy, oczy sposób mówienia, ułożenie i przynajmniej w duchu, że jest młowa.

„Pas mal, pas mal” mruczał do siebie, uważając to za wielką pochwałę. Obejrzał króć sukni i pokreślił głową zdziwiony, że nauczycielka może być tak gustownie ubrana. Zajęty oglądaniem zapomniał chwilowo, że przegrał sprawę o konie. Panna Rita przypomniała mu ją znowu, pytając ordynata:

— Panie Waldemarze, jak się mają pańskie muzy z Apollinem?

— Doskonale — odrzekł ordynat, siadając obok Stefci. — One mają piękność prawdziwie olimpijską, niezmienną.

— Jak to muzy? — spytała Stefcia.

— Towarzyski Apolla — wtęcił hrabia Treść.

— Czy pani nie wie?

— Owszem, panie hrabio, znam dobrze mitologię.

Zwróciła się do Waldemara:

— Czy to pańskie konie noszą nazwę muz?

— Tak. Pani nawet zna te konie.

— A ktoż im pan dziś przyszedł? Nigdy nie mogłem ich dokładnie rozpoznać. Wszystkie są czarne, jak aksamit.

Waldemar uśmiechnął się.

— Dziś przycignęły mnie: Clio, Melpomene, Uranja i Terpsychora.

— Prawda, jak to ładnie brzmi? — zawołała panna Rita, — w drugiej czwórce jest Talja, Kaljoja, Euterpe i Polihymnia, a Erato jest wierzchołka pana.

— Te znam dobrze — odrzekła Stefcia — na niej pan najczęściej przyjeżdża.

— Pani ją zauważyła? Prawda, że cacko?

— Bardzo ładna.

— To nic. Nie widziała jeszcze pani Apollina. Ja go poproszę kochem — egzaltowała się panna Rita.

(Ciąg dalszy nastąpi).



POD LOTKI
W zwierzęcy w Central Park kolejkę flapperki świata zwierzającego — uwidoczniono na rysunku.

WARTOŚĆ ĆWICZEŃ FIZYCZNYCH

Ćwiczenia już oddawna były uważane za dobre dla zdrowia. By muskuły i organy ciała utrzymywać na odpowiedniej wysokości energii i żywotności, konieczne są ćwiczenia fizyczne. Co prawda, są one obecnie bardzo popularne, ale nie należy nie zawsze nadzierać się praktykowaniem. Wiele systemów gimnastycznych, obecnie praktykowanych mogłoby przybyć pożądanego rezultatu, gdybyśmy je wykonywali z rozróżnieniem i nie po to, by utrzymać zdrowie, ale przedwzrostkiem w tym celu, by zdrowie i fizyczny ciało utrzymać do jak najdłuższej starości. Różnica w chwili naukowej jest bardzo trudna.

Najlepszą formą ćwiczeń fizycznych są gry i zabawy na świeżym powietrzu. Najlepiej, kiedy do takich ćwiczeń można dołączyć śmiech i uciechę, a także współzawodnictwo — Wszystkie sporty na świeżym powietrzu są najlepszą i najzdrowszą formą ćwiczeń.

Poza tem wszystkie lekkie roboty na świeżym powietrzu przynoszą znaczącą korzyść dla zdrowia.

Nie wszyscy jednak żyją w takich warunkach by sobie mogli pozwolić na częste ćwiczenia na wolnym powietrzu. — Dla takich pozostają ćwiczenia domowe przy otwartym oknie, odpowiednio zastosowane i mądre praktykowane.

Podwójna katastrofa morska

LONDYN, 17 lipca. — Skutkiem gwałtownej burzy na morzu północnym nastąpiło zderzenie 3-ech okrętów z których dwa zatopiono, a trzeci ciężko uszkodzony dojechał do portu przywiozłszy załogę z dwóch okrętów, które zatopiono.

Zderzenie nastąpiło najpierw pomiędzy hiszpańskim okrętem „Eldorado” i szwedzkim „Bogona”. „Eldorado” zatopiono natychmiast, a okręt szwedzki „Bogona” skierował się do najbliższego portu. W tej chwili został najechany przez okręt angielski „Sherridan” i zatopiono w ciągu kilku minut. Załoga z okrętu „Eldorado” i „Bogona” w liczbie 40 osób przeniosła się na okręt „Sherridan”.

WIADOMOŚCI Z JERSEY CITY, N. J.

Nowark

Polska klasyczna szkoła tańców p. Luni Nestor — w Klubie Odwrotnym, 255 Court Street i Belmont Ave., została otwarta 21 czerwca. Lekcje i wpływ nowych uczennic od 5 do 18 lat i wszelkie informacje we wtorek i czwartki od 6-8 godz. wieczór. Tańce klasyczne, narodowe, sceniczne, interpretacyjne.

EDGEWATER, N. J.

Szan. Pani Redaktorze! Dziękuję serdecznie za opiekę nad moimi dziećmi, które zostały wysłane na farmę. Dziękuję serdecznie paniom z Ligi Kobiet, które dzieci doglądały, jak matka.

Dziękuję serdecznie Czełnikom Nowego Świata, którzy na ten cel skłobili pieniądze. Niech im Bóg wynagrodzi za ich dobre serce!

Janina Kodym.

Tel. 4627

DR. JÓZEF MICHAŁSKI
b. major-cyś Wojsk Polskich

Główny przyjeżdżający: 14 Belmont Ave. od 1-2 w poniedziałek, 1-2 w poniedziałek, 1-2 w poniedziałek. Wnioskując od 10-12 nocy.

STUDENCI POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ MAJĄ ROZMAWIAĆ „TYLKO PO NIEMIECKU”

Warszawa. — Rektor Politechniki Gdańskiej wywiesił okólnik w formie próby” do studentów Politechniki Gdańskiej obcych narodowości, aby zechcieli w murach Politechniki rozmawiać tylko po niemiecku.”

Jakkolwiek w wezwaniu tem nie ma wyrażenia mowy o języku polskim, jest rzeczą oczywistą, że wywołano ono zostało przeciwko językowi polskiemu, ponieważ po Niemcy i gdańszczyzną niemieckiej narodowości, nie ma prawie wcale w Politechnice Gdańskiej uczniów innych narodowości, oprócz polskich.

Rozmowy polskie drażnią niemieckich nacjonalistycznych studentów; jeszcze więcej drażni ich dylatoryczny język francuski, którego studenci-Polacy używają czasem w rozmowie z uczniami cywilizowanymi nie dotkniętymi

narodowości. — Rektor Politechniki, zamiast przeciwdziałać nacjonalistycznemu barbarzyństwu, okólnikiem swym, stojącym na poziomie murawiejskich pojęć w zadanach administracji szkolnej, uległ naciskowi hakastyjczyńskiej studenckiej. Okólniczkę, że okólnikowi swemu nadał charakter próby a nie zakazu, nie zmienia samej istoty dła tego bezprawnego w cywilizowanych stosunkach obywatelskich wezwania.

Należy oczekiwać, że rząd polski zastąpiłoby przeciwko temu nowemu zamachowi na naturalne prawa Polaków w Gdańsku i że odwołali naleyście przed opinią Europy poziom kulturowy elity fachowej gdańskiego niemieckiego nacjonalizmu.

Brooklyn i okolica

Szkoła języka polskiego

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole św. Krzyża, 161 15 ulicy, w South Brooklynie od bywa się we wtorek i czwartki, od godziny 9 rano do 12 w południe.

Nauki udziela ks. W. Trepierski. — Tel. South 1909.

Znanym lekarzem polskim Dr. A. W. Rusin wychował z rodziną na kilkutygodniowy pobyt do Pine Grove.

BACZNOŚĆ GREENPOINT!

We czwartek dnia 19 lipca, o godz. 7.30 wieczorem w kościele Polsko Katolicko Narodowym — „Zmartwychwstania”, 678 Leonard ul., odprawi uroczyste nieszpory ks. biskup Franciszek Hodor i wygłosi kazanie. Ks. biskup Hodor będzie przewodniczył bractwu w zeburaniu parafialnym na sali przy kościele, na którym zadecyduje się ważniejsze sprawy parafialne, jakoteż sprawę zakupu kościoła na własną parafię. Narodowy i sympatycy proszeni o liczne przybycie.

Proboszcz i Komitet.

PIKNIK

Tow. Splewu „Lutnia” w Brooklynie urządza w dniu 22 lipca r. b. wielki piknik połączony z grą w kręgle o nagrody. Miejsce wybrano piękne — ko Cyprus Hill Park. Rozkaz pikniku znaczonego na godz. 2-4 po poł. Muzyka prof. Mroza.

Dojazd do parku: — Bushwick Ave. tramwajem lub górną koleją do Ridgewood z przesiadką na Cyprus Hill tramwaj.

MASPEH, L. I.

Kółko Dramatyczne „Białego Orła” urządza letnią zabawę w dniu 22 lipca r. b. w nowym parku Domu Narodowym w Maspeh przy narożniku ulic Clinton i Will low Ave.

Do tańców przygrywać będzie doborowa muzyka polska. Po zabawie nastąpi rozdawanie pięciu dolarów w abole.

T. Godniewski, sekret. kor.

POMÓCIE WETERANOM POLSKIM!

Do Komitetu Pomocy dla Czerwonego Krzyża w Polsce zgłosił się delegat Stow. Weteranów w Polsce ob. B. Frankowski, który po złożeniu dokumentów wystawionych przez władze, przedstawił

Tel. Greenpoint 4088

Medoff Optical Co.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Wieloletni doświadczenia w dziedzinie optyki. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne. Wszelkie prace optyczne.

Kalendarz niedziel

odbywających się w Sokołach p. 190 Grand St., Brooklyn, N. Y.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

Tow. „Sokoł” — niedzielne dyskusje i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie. W niedzielę, 24 lipca, 1923, o godz. 2-4 po poł. — dyskusja i wykładanie.

